

1916, 17 sierpnia, Kolonia Dubniaki - Sprawozdanie z operacji I Brygady Legionów Polskich pod Rudką Sitowiecką.

Kw[atera] szt[abu] [I Brygady], 17 VIII 1916 →
Sprawozdanie z wypadu na Rudkę Sitowiecką w nocy z 15 na 16 VIII [1916].

Po opuszczeniu przez nas 30 VII Rudki Sitowieckiej i Sitowiec nieprzyjacieli tylko bardzo powoli i bardzo nieznacznymi siłami przekroczył w tym miejscu Stochód, tak, że przez dłuższy czas front mojej Brygady, który w tym czasie został znacznie przedłużony, nie miał żadnego nacisku ze strony wroga. Dopiero 2 VIII zaczęło się wzmocnienie sił nieprzyjacielskich po naszej stronie Stochodu i zagrożenie w ten sposób służby ochronnej mojej Brygady, wyrzuconej przez Stawok¹. Dla wyjaśnienia położenia i zamiarów nieprzyjacielskich silny patrol napadł dnia 8 VIII na placówkę nieprzyjacielską pod Rudką Sitowiecką rozproszył ją i wziął ze sobą 2 ciężko rannych jeńców, przy czym jeden z nich zmarł. Z zeznań drugiego okazało się, że Rudkę zajmuje 12 kompania 5-go Turkiestańskiego pułku o słabym składzie (120 ludzi) bez żadnych agresywnych zamiarów. W kilka dni później patrole zauważyły znaczne wzmocnienie sił nieprzyjacielskich, które w nocy wykopały rów surzelecki okalający Rudkę Sitowiecką, aż do połączenia z przednim okopem w Sitowcach.

Odtąd co dnia patrole rosyjskie podchodziły pod placówki 5 pułku; co noc miały one mniejsze i większe straty i w ogóle agresywność nieprzyjaciela znacznie się wzmogła. Patrole oceniały siłę nieprzyjaciela w okopach co najmniej na 2-3 kompanie.

15-go nad ranem zostali ujęci dwaj dezenterzy od Rosjan (Polacy),

którzy po wyczerpujących badaniach dali zeznania następujące:

a) Rudkę Sitowiecką i większą część okopów po tej stronie Stochodu zajmują 2 kompanie (11 i 12) 5-go pułku; b) Sitowicze i część okopów od Sitowicz w kierunku na Rudkę zajmuje 1-y batalion tegoż pułku; c) reszta batalionu jest zebrana za Stochodem za pagórką na wschód od Rudki, tamże komenda batalionu; d) trzy karabiny stoją zawsze u mostku na wschodnim wylocie Rudki Sitowieckiej; e) na prawo od ich pułku stoi 4 pułk turkieskański, który zajmuje Hulewicze; f) ludzie są bardzo zmęczeni, tym bardziej, że otrzymują raz tylko jedzenie, mianowicie koło 10-ej wieczorem, gdy kuchnie od północy przywożą pokarm do miejsca postoju komendy batalionu; g) góraska bateria, która przedtem stała tuż za Rudką Sitowicką zmieniła miejsce, przenosząc się trochę na północ, niedaleko od rozgałęzienia dróg.

Dla sprawdzenia tych ważnych dla mego odcinka danych i dla przeszkadzania nieprzyjacielowi wzmacniania się na tych pozycjach postanowiłem zrobić silniejszy wypad wywiadowczy, połączony z silnym ostrzelaniem przez artylerię 1) Rudki Sitowieckiej i znajdujących się tam karabinów maszynowych, 2) Sitowicz, 3) komendy batalionu nieprzyjacielskiego na wschód od Rudki, 4) baterii górskiej na jej nowym stanowisku. Godzinę wybrałem pomiędzy 9 a 10, gdy według zeznań jeńców rozdawana jest kolacja.

Ogień artylerii został za porozumieniem ze mną ułożony przez podpułkownika Buzka w sposób następujący:

Piechota - po jednej kompanii z 1 p[ułku] p[iechoty] i 5 p[ułku] p[iechoty] o godz[inie] 9.40 po p[ółudniu] miała wyjść z placówek N^o 1 w 1 p[ułku] p[iechoty] i N^o 3 w 5 p[ułku] p[iechoty]. Rozkazy: miała zająć okopy nieprzyjacielskie i przeprowadzić wszelkie możliwe ich zniszczenie. W razie silnego oporu zadowolić się wywiadem na siły i rozkład nieprzyjaciela.

Zgodnie z rozkazami o 9.30 po p[ółudniu] otworzyła artyleria

238

silny ogień na wskazane punkty, o 9.40 przeniosła ogień z atakowanych odcinków dalej na tyły, a piechota rozwinęła się do ataku.

Kompania 5 p[ułku] p[iechoty] pod dowództwem podp[orucznika] Krzyżanowskiego nie spotykając żadnego oporu zajęła okopy od ich skrętu na wyraźnie południowy kierunek i dalej na południe. Usłyszano tylko szmery w krzakach przed okopami, które to szmery wkrótce zamilkły. Wysłano natychmiast patrole we wszystkie strony, przy czym patrol idący w stronę Sitowicz podszedł pod samą wioskę, znajdując wszędzie okopy próżne i nie doszeregając żadnego ruchu. W okopach znaleziono trochę rekwizytów wojskowych, przed okopami dwa trupy, na których stwierdzono przynależność do 1-ej kompanii 5 Turkiestańskiego pułku.

Kompania z 1 p[ułku] p[iechoty] pod dowództwem porucznika Las-
Kulczyckiego przy podchodzeniu do okopów napotkała opór, mianowicie została żywo ostrzelana zarówno z kierunku Rudki Sitowieckiej, jak i z za Stochodu, skąd zagrały 2 karabiny maszynowe. Kompania zatrzymała się i dopiero po 10 minutach, gdy ogień ustał, poszła dalej do ataku. Wtedy z okopów wybiegły gromady bezładne, uciekając w stronę Sitowicz, kompania zajęła okopy i otworzyła ogień na uciekających, od dalszego jednak posuwania się została powstrzymana przez silny ogień z za Stochodu. Patrole wysłano do Rudki Sitowieckiej, kompania zaś poniszczyła zasieki druciane i zburzyła kilka ziemianek. W Rudce Sitowieckiej patrole nie znalazły nikogo oprócz paru trupów nieprzyjacielskich, patrole dotarły do mostku przez Stochód, lecz zburzyć go nie zdołały wobec silnego ognia z za Stochodu. Przy tych działaniach kompania miała 2 rannych żołnierzy, obu wysłanych z meldunkami do komendy pułku, co znacznie opóźniło wiadomości z tego, co się dzieje z kompanią.

H 11.00

Od godziny 11-tej zaczęły się ukazywać patrole od Sitowicz, które z naszymi patrolami staczały krótkie potyczki, przeważnie grnatami ręcznymi, przy czym jeden z żołnierzy 5 p[ułku] p[iechoty] był ciężko ranny.

1.00 O 12.45 zaczęły się zbliżać z tego samego kierunku większe siły nieprzyjacielskie w kilku kolumnach, które pod ogniem patroli zaczęły się rozwijać do ataku, wobec tej wiadomości o ~~tej~~ dałem rozkaz odwrotu obu kompanii, zarazem dałem rozkaz artylerii otwarcia ognia na przestrzeń pomiędzy Rudką a Sitowiczami.

Kompanie wycofały się bez strat i o godzinie 1.40 w nocy przeszły linię placówek.

Patrole wysłane tejże nocy stwierdziły ponowne obsadzenie okopów przez nieprzyjaciela.

[Odpis, maszynopis.]

[AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego, sygn. 1, k. 93-95. Odpis K. Świtalskiego z Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.]

1. arimiere

Przypisy

- ¹ 3 VIII 1916 na południe od Dubniak koło Rudki Miryńskiej Rosjanie przerwali front, austriacki pułk 99 rozproszył się, odsłaniając skrzydło 4 pułku piechoty Legionów, który znalazł się w krytycznym położeniu. W powstałą lukę weszła część II Brygady Legionów Polskich.